

waniu jego charakteru. Naginając dziecko w procesie wychowania do takiego postępowania, jakiego oczekuje po nim społeczeństwo, tzn. w procesie kulturyzacji, która zmienia "zewnątrzną siłę" w "wewnętrzną kompulsję", rodzice prowokują wystąpienie u dziecka postawy skierowanej przeciwko ich własnemu, irracjonalnemu autorytetowi, udaremniającemu niezależność i spontaniczność dziecka. Pragnienie bliskości matki nie ma charakteru seksualnego, lecz wyłącznie charakter emocjonalnej zależności. Te irracjonalne więzi uczuciowe z matką w rezultacie nie pozwalają człowiekowi na przekształcenie się w dojrzałą, niezależną istotę [15].

W obrębie jednostki kompleks Edypa jest symptomatyczny dla społeczeństwa patriarchalnego. Nie ma on charakteru uniwersalnego i rywalizacja między ojcem a synem nie ma miejsca, w którym nie istnieje autorytet patriarchalny. Kompleks Edypa ma związek z neurozami. "Nierozwiązany" kompleks Edypa objawia się w rodzeniu się postaw neurotycznych, w skali społecznej neurozy rodzą się z frustracji pragnień człowieka dążącego do uzyskania wolności i niezależności od patriarchalnych i autorytarnych rządów społecznych.

W ramach klasycznej psychoanalizy kategoria kompleksu Edypa uzyskała bardzo wysoką rangę teoretyczną. Uznano ją za strukturę najlepiej wyjaśniającą największą liczbę zjawisk społecznych, a sam Freud wyniósł pojęcie kompleksu Edypa do rangi kryterium wyznaczającego linię podziału między "ortodoksami" a "nieortodoksami". Koncepcja Freuda, jego idealistyczna historiozofia, w której kluczem do rozwiązania sensu historii stał się kompleks Edypa, budzi dzisiaj wiele słusznych zastrzeżeń. W teorii Freuda o zabójstwie ojca w zamierzonych czasach<sup>31</sup> trudno dopatrywać się użytecznej hipotezy mającej wyjaśnić strukturę nowoczesnej świadomości.

Fromm zmienił zasadniczo sens pojęcia zrodzonego w ramach klasycznej psychoanalizy; zachował jednak efektowną nazwę dla idei, która zrodziła się w kulturze europejskiej na kilka stuleci przed narodzeniem się psychoanalizy. Wysunięta przez niego teza o pierwotności rządów matriarchatu przed rządami patriarchatu nosi również charakter hipotetyczny, ale jest mniej fantastyczna niż jej freudowski pierwowzór.

Jedną z osobowościowych i psychologicznych dewiacji sytuacji ujętych w obrębie "syndromu rozpadu" jest narcyzm. Fromm uważa, że narcystyczne postawy można uznać za bardzo ważny czynnik, który przyczynił się do wybuchu ostatniej wojny światowej.

Zasada interpretacji faszyzmu, przyjęta przez psychoanalityka amerykańskiego, opierająca się na pojęciu syndromu sadomasochistycznego, z pewnością opisuje i wyjaśnia pewien aspekt historycznej rzeczywistości. Teoretyczna konstrukcja "syndromu totalitarnego", ujętego jako syndrom sadomasochistycznej "ucieczki od wolności", jest hipotezą sugestywną i efektowną. Jedyny zarzut, jaki można jej postawić, to ten, że nie została ona uzupełniona w przypadku teorii Fromma konfrontacją owego modelu teoretycznego z rzeczywistą sytuacją społeczną Niemców<sup>32</sup> w okresie, gdy ruch hitlerowski wzrastał gwałtownie na sile. Czynniki ekonomiczne, społeczna struktura społeczeństwa niemieckiego, uwarunkowania polityczne schodzą w koncepcji Fromma na dalszy plan. Nie mogą one, jego zdaniem, same przez się stanowić wyjaśnienia zjawiska faszyzmu. Mogą one co najwyżej stanowić uzupełnienie psychoanalitycznej analizy typów osobowości reprezentantów systemu. Tylko tzw. polityczną podmiotowość czyni Fromm obiektem swoich analiz, wychodząc z założenia, że kryteria subiektywne pozwalają w zadowalający sposób ustalić społeczne podłoże działań politycznych. Uleganie subiektywizmowi i ontologicznemu indywidualizmowi<sup>33</sup> ma miejsce u takich zachodnich teoretyków faszyzmu, jak A. Bullock, P. Nathan, H. Lasswell, a również u Fromma. Faszyzm jawi mu się zatem jako gra sił psychologicznych, uwikłanych w proces dziejowy podmiotów, którą można było pokierować, a nawet powstrzymać. Pragnienie uratowania się od "uciążliwej" wolności sprowadza do bezmyślnego podporządkowania się przywódcy lub przyjętym normom [13].

Ontologiczny indywidualizm w pojmowaniu historii, składający w ręce jednej osoby odpowiedzialność za losy społeczeństw oraz psychologiczne przekonanie, że "charakter wszystko może", łącznie z determinowaniem zasadniczego nurtu historii, doprowadza również Fromma do stworzenia wizjonerskiej koncepcji społeczeństwa produktywnego. Jeżeli nawet jego psychoanaliza

Property of the Erich Fromm Document Center. For personal use only. Citation or publication of material prohibited without express written permission of the copyright holder.  
Eigentum des Erich Fromm Dokumentationszentrums. Nutzung nur für persönliche Zwecke. Veröffentlichungen - auch von Teilen - bedürfen der schriftlichen Erlaubnis des Rechteinhabers.



dość pewnych informacji odnośnie do produktywnej struktury charakteru, a w swoim zakresie bardzo wnikliwie prezentuje psychiczne mechanizmy zjawisk społecznych, nie dostarcza ona precyzyjnego, realnego wzorca dla skonstruowania odpowiedzialnego systemu społecznego. Można odnieść wrażenie, iż w koncepcji Fromma charakter ludzki kieruje losami społeczeństwa w sposób całkowicie samowładny. W kontekście takiego stanowiska teoretyczna formuła "zmienić rzeczywistość" nie oznacza nic innego, jak "zmienić ludzki charakter". Należy go zmienić w kierunku przysporzenia mu cech "produktywności", uczynić go lepszym na drodze rozumu, miłości i produktywnej postawy wobec świata.

Rozum we współczesnym przemysłowym społeczeństwie zdeprecjonował się, a "rozpanoszyła" się w nim inteligencja. Winne są temu: rozwój przemysłu, wysoka organizacja dzisiejszego społeczeństwa oraz postęp techniczny, który nie idzie w parze z kultywowaniem wartości humanistycznych. Przyszłe produktywne społeczeństwo powinno przywrócić rozumowi jego ongiś posiadaną, dzisiaj utraconą rangę.

Miłość jest ważna nie tylko w wymiarze jednostkowym. Jest ona potężnym narzędziem regulującym stosunki międzyludzkie w skali ogólnospołecznej. Aczkolwiek miłość w jej wymiarze społecznym nie może stanowić historiozoficznej fasady wyjaśniającej ruch historii, nie stanowi ona panaceum na wszystkie bolączki życia społecznego, jest to na pewno wartość indywidualna i społeczna, której bronić warto. Fromm nadmiernie zabsolutyzował wartość miłości, potraktował ją jako siłę, która - podobnie jak w Feuerbachowskiej koncepcji nowej religii miłości - zapanuje wszechwładnie i pozwoli człowiekowi odzyskać jego ludzką godność.

Kategoria produktywności stanowi w koncepcji Fromma rozszerzenie kategorii "spontanizacji" użytej przez niego w pracy *Ucieczka od wolności*. Frommowskie pojęcie działalności produktywnej zda się zatem odpowiadać sensowi, jaki inne antropologie, m.in. antropologia marksistowska, łączą z pojęciem działalności twórczej, spontanicznej, niewyalienowanej pracy. Trudno jednak nie zauważyć, że jest to pojęcie zarazem nieco odbiegające w swym znaczeniu od marksistowskiego użycia tego terminu. "Produktywność" odnosi się u Fromma do stanu ducha

ludzkiego, do jego potencjalnych gotowości, które muszą być niekoniernie realizowane i niekoniernie muszą przybierać realny, materialny kształt. Tym niemniej w stosunku do ideału postulowanego przez antropologię marksistowską pojęcie to mogłoby poszerzyć teoretyczną zawartość kategorii działalności twórczej, niewyalienowanej i mocniej akcentowałoby twórczy, niewymuszony, duchowy charakter omawianej postawy.

Opis orientacji produktywnej prezentowany przez Fromma jest mało konkretny i poznawczo uchwytny, ponieważ za podstawę swą przyjmuje uniwersalistyczną koncepcję irracjonalnej natury człowieka. W jego pojęciu natury, racjonalne i emocjonalne elementy splatają się w ten sposób, że jednych od drugich nie da się rozdzielić nie naruszając spójności owego pojęcia, odrzucając - przynajmniej częściowo - freudowską teorię potrzeb, ujętą w terminach wymagań uniwersalnej natury ludzkiej, których niespełnienie w sposób konieczny prowadzi do neurozy i w efekcie do choroby całego społeczeństwa.

Społeczeństwo naszych czasów zmierza nieuchronnie ku chorobie psychicznej. Istnieje, zdaniem Fromma, ścisły związek między nekrofilia a technologicznym ukierunkowaniem współczesnego społeczeństwa wyrażający się w dążeniu do przekształcenia lub zastępowania struktur żywych strukturami martwymi. W swej pracy *The Revolution of Hope* [17] mówi nam "filozof nadziei" o kryzysie technologicznym społeczeństwa i o wpływach, jakie to społeczeństwo wywiera na człowieka. Rozwój nauki i techniki, jego zdaniem, niezależnie od ustroju społecznego, pozbawia człowieka pierwotnie ustanowionej, naturalnej więzi z przyrodą, doprowadza do rozstroju psychicznego, do psychicznej choroby. Należy zerwać z ową orientacją na rozwój naukowo-techniczny - postuluje Fromm. "Humanizacja" świata możliwa jest tylko przez całkowity powrót do orientacji "ludzkiej", do systemu wartości, który człowiek ongiś wyznawał i realizował. Tylko dzięki powrotowi do biofilii rodzi się nadzieja na dalsze życie i trwanie człowieka i społeczeństwa.

Na podstawie analizy kapitalistycznego społeczeństwa Fromm śledzi rozwój współczesnego człowieka i w wyniku swych badań formułuje diagnozę, iż społeczeństwo kapitalistyczne dotknięte jest kryzysem "syndromu rozpadu", "nekrofilia" 19.



Rezultaty owych dociekań przenosi bez względu na ustrój społeczno-polityczny na wszystkie zaawansowane społeczeństwa industrialne.

Istnieje jednakże zbyt duża dysproporcja między krytyczną stroną jego filozofii a tym, co ma do zaoferowania w dziedzinie pozytywnych rozwiązań. W swej stosunkowo wczesnej pracy *Zdrowe społeczeństwo* [6] formułuje program pozytywny dotyczący dróg i sposobów rozwiązania kryzysowej, "patologicznej" sytuacji społeczeństwa kapitalistycznego. W *Rewolucji nadziei* apeluje o "odnowę psychiczną" społeczeństwa kapitalistycznego, które może już tylko dokonać się na drodze wiary i nadziei oraz za pomocą psychoanalizy [17]. Psychoanaliza powinna zająć się badaniami patologii życia społecznego, powinna nieść pomoc człowiekowi dotkniętemu alienacją, samotnością, lękiem. Psychoanaliza jednakże stała się zbyt konformistyczna i przeżywa aktualnie swój rzeczywisty kryzys, o czym nie bez pewnego żalu i zawodu zawiadamia Fromm w swej pracy o wymownym tytule *Kryzys psychoanalizy* [18].

Ta stale pogłębiająca się przepaść między siłą krytyki patologicznych form życia a bezsilnością terapii, mimo poczynionych pewnych wizji projektujących ("socjalizm wspólnotowy"), zaczyna od pewnego okresu być już stałą cechą filozoficznych koncepcji E. Fromma.

Jeszcze na kilka lat przed końcem życia odradza się jego nadzieja na odnowę moralną społeczeństwa i jeszcze raz podejmuje próbę rozstrzygnięcia sporu o modus vivendi człowieka naszych czasów. *Mieć czy być? (To Have or to Be?)* - Fromm nie miał wątpliwości, który z tych sposobów realizacji życia wybrać i zaproponować człowiekowi. W swej ostatniej pracy na tle bogatej analizy historycznych koncepcji filozoficznych formułuje pozytywny program, który pragnie zaszczerpić odbiorcy swego dzieła [20].

Największą, niekwestionowaną zasługą Fromma jest walka z irracjonalnym charakterem emocjonalnych postaw człowieka, zarówno w jego życiu "prywatnym", jak i w sferze jego społecznych kontaktów oraz w poznaniu i polityce międzypaństwowej. Irracjonalne, dewiacyjne, fałszujące obraz rzeczywistości postawy emocjonalne stanowią rzeczywistą przeszkodę w realizacji pełnej, dojrzałej, produktywnej osobowości, w uzyska-

niu prawdziwej wiedzy o świecie, w przeprowadzeniu i utrwalaniu praktyki pokojowej współzistnienia państw o odmiennych ustrojach politycznych [10].

Wyjaśnienie "irracjonalnego" jest specjalnym zadaniem XX wieku i wielu jego myślicieli, którzy chcą mieć specjalny wkład w tym przedsięwzięciu. Do ich grona należy zaliczyć również Ericha Fromma.

##### 5. Ideologia w humanistycznej psychoanalizie E. Fromma

Chociaż żadna z prac Fromma nie zawiera pełnego, teoretycznego wykładu poświęconego problematyce ideologii, w wielu z nich akcentuje on psychologiczną rolę ideologii w życiu człowieka, wskazuje na psychospołeczne mechanizmy rodzenia się postaw ideologicznych, charakteryzuje "irracjonalności i nielogiczności społeczeństwa naszego wieku". Pojęcie ideologii, podobnie jak wiele innych związanych z nim pojęć, takich jak: indywidualna i społeczna nieświadomość, racjonalizacja, charakter społeczny, społeczny filtr itp., ujmuje E. Fromm przede wszystkim w aspekcie psychologicznym.

Skąd bierze się ideologia? - zadaje pytanie Fromm. Człowiek w swoim życiu stawia czoło różnym formom "dychotomii"; egzystencjalnych i historycznych sprzeczności [16]. Pragnie ją przewyciężyć i musi je przewyciężyć, ponieważ w tym kierunku pcha go siła jego umysłu, który "nie może pozostać bierny, jeżeli je na swej drodze napotyka". Ideologie powstaje dlatego, że człowieka niezadowolają racjonalne odpowiedzi na jego problemy. Jest szczególną cechą umysłu ludzkiego, iż akceptuje on prawdy podzielane przez większość członków jego kultury lub prawdy postulowane przez wszechwładne autorytety. Człowiek nie może znieść dychotomii egzystencjalnych; umysł swój może jedynie "uspokoić" na drodze ideologii łagodzących i wnoszących harmonię.

Ideologie różnych społeczeństw są akceptowane nie jako hipotezy naukowe czy prawa, lecz dlatego, że odpowiadają prawdziwej potrzebie społecznej natury człowieka, tj. uspokajają pragnienie posiadania świadomości, że nie jest on rządony jedynie na zasadzie intelektualnej czy materialnej siły, lecz również na zasadzie moralnej.



W człowieku tkwi nieodparte pragnienie zrozumienia sensu i celu wszechświata. Znajduje ono wyraz w poszukiwaniu pewnego układu orientacji, pewnej formy interpretacji świata - światopoglądu. Taki układ orientacji, ukierunkowujący działanie człowieka w świecie, może przyjąć formę bądź jakiejś religii naturalnej, bądź ideologii. "Humanizowanie" sytuacji człowieka, tzn. przewyższanie sprzeczności, z którymi człowiek ma albo może mieć do czynienia w ciągu swojego życia, dokonuje się przez racjonalizację, tak w życiu indywidualnym, jak i w życiu społecznym.

Tym, czym dla jednostki jest "racjonalizacja", tzn. fałszywe przedstawienie motywów i celów jej indywidualnego postępowania, tym dla całego społeczeństwa jest ideologia. Ideologię można zatem określić jako zespół społecznie uformowanych racjonalizacji.

Pojęcie ideologii jest ściśle związane z pojęciem nieświadomości. Za najważniejszy element, a zarazem postulat psychoanalizy uważa Fromm konieczność uświadomienia człowiekowi tego, czego jest on nieświadom. Fromm, podobnie jak Freud, większą wartość i większe znaczenie w życiu człowieka przypisuje nieświadomości niż świadomości, ponieważ uważa, że większość treści świadomości ludzkiej stanowią fikcje i złudzenia, tzn. treści "ideologiczne". Wyznaje on pogląd, że "większość tego, co w nas jest realne, nie jest świadome, a większość tego, co jest świadome, jest nierealne". Nasza świadomość jest "fałszywa", nie odzwierciedla ona prawdziwych doświadczeń, jakie w nas tkwią. Stłumione myśli i uczucia tkwią w podświadomości i determinują działanie człowieka niejako "poza jego plecami" [9], [12].

W historii ludzkości prawie zawsze było tak, że mniejszość społeczeństwa panowała nad jego większością. Aby utrzymać swe panowanie, mniejszość ta musiała, poza użyciem siły, nakłonić większość do dobrowolnego godzenia się z losem. Środkiem do tego celu była m.in. ideologia - system fałszywych przedstawień, jakie fabrykuje społeczeństwo. A zatem, ideologia, w koncepcji Fromma, stanowi zbiór fikcji i złudzeń wytworzanych przez społeczeństwo, któ-

re pozostają na służbie danego społeczeństwa w tym sensie, iż mają one za zadanie zracjonalizować i zaprzeczyć istnieniu dychotomii między celami społecznymi, celami ogólnoludzkimi a celami partykularnymi jego członków.

Prawdziwe, rzeczywiste sądy o rzeczywistości zostają zatem zepchnięte do nieświadomości. Dokonuje się to dzięki mechanizmowi "stłumienia", które to pojęcie, podobnie jak pojęcie "nieświadomości" w koncepcji Fromma, ma zarówno indywidualny, jak i społeczny wymiar.

Co przeszkadza w uświadomieniu nieświadomego? Może składać się na to wiele czynników, takich np. jak: sztywność psychiczna, brak właściwej orientacji, strach, poczucie bez nadziei, niemożność zmiany warunków obiektywnych. Główną jednak zaporą psychospołeczną, stojącą na drodze uświadomienia nieświadomego, jest w teorii Fromma "filtr społeczny". Filtr społeczny jest rezultatem rozwoju społecznego i składa się nań kilka "warstw" i każda z nich w jakiś sposób "znieskształca" treści docierające do świadomości.

1. Jedną z warstw społecznego filtra jest cecha ważności lub nieważności dla danego społeczeństwa pewnych zjawisk, doświadczeń i przeżyć, na drodze których postrzegana jest rzeczywistość.

2. To, co dla kogo jest ważne lub nie, znajduje swój wyraz w języku. Istnieje wiele afektywnych przeżyć, dla których jakiś język nie posiada wyrazów i wówczas dane doświadczenie nie może być w pełni uświadomione. Cywilizacja zachodnia nadmiernie podkreśla intelektualny aspekt języka. Język ten jest podporządkowany logice, mało jest w nim miejsca na terminy określające uczucia.

3. Logika również wyznacza sposób widzenia świata. Człowiek żyjący w kręgu logiki arystotelesowskiej nie może uświadomić sobie doświadczeń przeczących tej logice. Trudno mu uświadomić sobie istotę uczuć ambiwalentnych odkrytych przez Freuda, np. uczucia miłości i nienawiści do tej samej osoby.

Naszej cywilizacji nieznana jest paradoksalna logika buddyżu-Zen, która bardzo dobrze zdaje sprawę z uczuć ambiwalentnych.

4. Najważniejszym elementem filtru społecznego jest tabu społeczne, które orzeka, iż pewne idee i uczucia są niewłaściwe, zakazane [19]. Na przykład, w społeczeństwie żyjącym z zabójstw i rozbojów osoba, która w rzeczywistości czuje wstręt do takiego postępowania, będzie miała utrudnione zadanie uświadomienia sobie owej niechęci, ponieważ będzie się bała potępienia, izolacji, ostracyzmu. Odwrotnie będzie w obrębie pokojowego, rolniczego plemienia. W społeczeństwie kapitalistycznym osoba kierująca się litością w stosunku do ludzi biednych (np. oddająca im towary za niższą cenę) nie może dopuścić do siebie takiego uczucia ze względu na konkurencję lub ośmieszenie. Człowiek cywilizacji zachodniej równie niechętnie uświadamia sobie nudę i poczucie pustki, jakie przeżywa, ponieważ świadomość taka położyłaby kres jego egzystencji.

Lista irracjonalności, fikcji i sprzeczności świata kapitalistycznego jest długa. Ponieważ stłumienie faktów tworzy niebezpieczną lukę, mówi Fromm, musi ona być zapełniona, abyśmy mieli "konkretny" obraz rzeczywistości. Do tego celu służą nam właśnie ideologie. Człowiek przeciętny żyje w pewnego rodzaju "półśnie", tzn. posiada jedynie częściowo kontakt z rzeczywistością; większość tego, co uważa za rzeczywiste, jest fikcją stworzoną przez jego umysł.

Żadna z prac Fromma nie zawiera pełnego teoretycznego wykładu poświęconego problematyce ideologii, a jego poglądy na ideologię wplecione są w ramy ogólniejszego teoretycznego wywodu, w całość jego psychologiczno-filozoficznego systemu. Pojęcie ideologii w koncepcji Fromma nie ma jasnego i jednoznacznego charakteru. Jest to pojęcie szerokie i ujęte głównie z psychologicznego punktu widzenia. Jak widać, mianem tym obejmuje Fromm całość "fałszywych" przedstawień, jakie jednostka rozwija w swoim życiu indywidualnym, łącznie z okresem dzieciństwa. Czasami jest ono zbliżone do wczesnomarksowskiego rozumienia terminu, według którego ideologia stanowi zafałszowany, mistyfikowany obraz stosunków społecznych, słu-

żący ukryciu rzeczywistych interesów klasy wyzyskującej. Czasami zaś ujmowane jest w postaci zdeformowanego systemu przedstawień odnośnie do całej rzeczywistości i pokrywa się z tym, co Mannheim określał mianem ideologii totalnej. W zakres całościowego pojęcia ideologii wchodzi nie tylko treści, lecz również struktury poznawcze, wzorce myślenia, schematy ideologiczne. Mannheimowski "kąt widzenia" może być potraktowany jako pierwowzór frommowskiej kategorii "filtru społecznego".

Deideologizacja jednostkowa i społeczna, zdaniem Fromma, polega na wykryciu i przewyciężeniu irracjonalnych postaw wobec świata i wobec siebie samego, zmierza do restauracji "zdrowych", "normalnych" stosunków międzyludzkich, do uzyskania pełnego człowieczeństwa, do poznania irracjonalnych sił tkwiących w człowieku, które "nieświadomie" kierują jego postępowaniem i zachowaniem. W człowieku powinno dokonać się przeobrażenie moralne, powinna w nim nastąpić "odnowa psychiczna". Tylko człowiek z nową osobowością może stać się jednostką produktywną.

Niewątpliwą zasługą Fromma jest toczenie teoretycznej batalii z irracjonalnym, fałszującym charakterem psychicznych postaw ludzkich. Ludzie i całe narody, przyjmujący takie postawy, dopatrują się wszelkiego zła i wszelkich braków, wszelkich irracjonalności i wszelkich nielogiczności u swoich oponentów, przy równoczesnym zracjonalizowanym, "różowym" widzeniu własnej osoby, swojej instytucji, swojej sytuacji, swojego narodu, swojego systemu politycznego itp.

Jednakże trudno jest oprzeć się wrażeniu, iż Fromm, przy całym swym zwalczaniu "irracjonalności i ideologiczności naszego wieku", czasami nie wykracza poza krąg ideologii innego typu. Żywi on np. iluzoryczne przekonanie, iż przeobrażenie społeczne może dokonać się wyłącznie przez przeobrażenie moralne. Tworzy również "ideologiczną", bo opartą na utopijnych przesłankach, koncepcję przyszłego "wspólnotowego socjalizmu". Wspólnotowe społeczeństwo będzie się opierało na racjonalnych postawach, będzie kierowało się "racjonalnym myśleniem", "racjonalną wiarą" i "racjonalną miłością".

Operując pozornie ostrym przeciwstawieniem myślenia "ideologicznego", tj. "fałszywej świadomości" i myślenia wol-

Property of the Erich Fromm Document Center. For personal use only. Citation or publication of material prohibited without express written permission of the copyright holder.  
Eigentum des Erich Fromm Dokumentationszentrums. Nutzung nur für persönliche Zwecke.  
Veröffentlichungen - auch von Teilen - bedürfen der schriftlichen Erlaubnis des Rechteinhabers.



nego od ideologii, tj. "racjonalnego", nadaje on jednocześnie bardzo specyficzny sens temu ostatniemu terminowi. We wszystkich swoich tekstach Fromm jest programowo za "racjonalnością", "myślą racjonalną", "racjonalizmem". Jednakże racjonalność ową interpretuje bardzo szeroko, wieloznacznie i nieco odmiennie, niż się to tradycyjnie czyni w filozofii (najczęściej w sensie intuicyjnym, potocznym, zdroworozsądkowym). To nie wiara ani nie intuicja, ani wreszcie nie "wgląd w istotę rzeczy" stanowią te elementy, które z myśli racjonalnej czynią myśl irracjonalną.

Termin "racjonalny" występuje w jego poglądach najczęściej w znaczeniu "zdrowy", "normalny", czasami zaś jako "zgodny z naturą człowieka". Człowiek postępujący "racjonalnie" to człowiek posłuszny na głos swoich "egzystencjalnych potrzeb" i realizujący te potrzeby. W koncepcji Fromma racjonalne myślenie może być zarazem myśleniem głęboko religijnym. Wszelka wiara, w tym również wiara w Boga, może być wiarą "racjonalną". W myśleniu "produktywnym" (tylko takie myślenie prowadzi do poznania) wiara jest nieodzownym składnikiem, a w procesie poznawczym uczoney powinien posługiwać się myśleniem opartym na wierze. Wiara racjonalna powinna leżeć u podstaw wszelkiej działalności człowieka, zarówno religijnej, jak i świeckiej.

Wiele wypowiedzi Fromma świadczy o tym, iż stoi on na stanowisku wielopoziomowości poznania i wyżej sobie ceni, przynajmniej w niektórych wypadkach, poznanie irracjonalne. Typ poznania, jakie najbardziej go interesuje, to poznanie drugiego człowieka. "Ponieważ pragnieniem tym (pragnieniem poznania - R.S.) jest dowiedzenie się wszystkiego o człowieku, poznanie jego najskrytszej tajemnicy, nie można go zaspokoić jedynie na drodze zwykłego poznania, poznania jedynie myślowego [...]. Życie w swoich biologicznych aspektach jest cudem i tajemnicą; tym bardziej w swoim aspekcie duchowym jest niezgłębioną tajemnicą i dla siebie samego, i dla innych" [7].

Poglądy Fromma na ideologię pozostają w ścisłym związku z jego teorią poznania i teorią prawdy. Co dzieje się, zadaje pytanie Fromm, kiedy człowiek zaczyna zdawać sobie sprawę z czegoś, z czego uprzednio nie zdawał sobie sprawy? Docho-

dzi on do zrozumienia fikcyjnego, nierzeczywistego charakteru swojej "normalnej" świadomości. W ten sposób wchodzi on w kontakt z rzeczywistością i z prawdą. Odkrycie własnej nieświadomości nie jest aktem intelektualnym, lecz doświadczeniem uczuciowym, które "z trudem tylko można wyrazić słowami". Cały proces odkrywania nieświadomości można opisać jako ciąg coraz to szerszych doświadczeń, odczuwalnych bardzo głęboko i przekraczających poznanie intelektualne. Intuicje psychoanalityczne realizuje się poprzez likwidację stanu stłumienia. Przedmiot poznania dany jest w niej w całości, natychmiastowo, przez co realizuje się bezpośrednio pojmowanie rzeczywistości.

W ten sposób z deklarowanej pierwotnie racjonalności przechodzi Fromm w świat irracjonalnych mocy poznawczych. Świat rzeczywisty, prawdziwy świat osobowości może być odsłonięty w gabinecie analityka. Zdolność do psychoanalitycznej intuicji, do psychologicznego "wglądu w istotę rzeczy" jest najskuteczniejszą drogą do poznania prawdy o człowieku. Poznanie oparte na wierze jest wyższą, a czasami jedynie możliwą formą poznania.

Znane są propozycje Fromma dotyczące możliwości włączenia niektórych elementów psychoanalizy humanistycznej do teorii marksistowskiej<sup>34</sup>. Jedną z nich sugeruje połączenie psychoanalitycznej kategorii nieświadomości z marksistowską teorią ideologii. Jakkolwiek analiza przesłanek psychologicznych związanych z ideologią może być interesująca i dla pewnego typu badań istotna, propozycje Fromma nasuwają poważne wątpliwości, jeżeli próbuje się jego teorię przenieść do teorii marksistowskiej.

Z poglądów Fromma wynika, iż wszystko (lub prawie wszystko) co "świadome", to "ideologiczne". Monopol na prawdę mają natomiast tylko treści nieświadome. Absolutyzowanie i demonizowanie nieświadomości doprowadza do absurdalnych konsekwencji, do poglądu, że nasz świadomy świat to wyłącznie świat fikcji i iluzji, że śnimy jakiś makabryczny sen, jednym słowem, że wszyscy jesteśmy chorzy (motyw, który ustawicznie powraca w piśmiennictwie Fromma). Stanowisko takie stwarza również poważne przeszkody przed możliwością naukowego poznania.

Jeżeli to tylko psychoanalityk umożliwia uświadomienie nieświadomych treści, to wszystko jest w jego ręku, od niego zależy los nauki. Pogląd Fromma, w jego absolutystycznej, antropomorficznej postaci, jest dla teorii marksistowskiej nie do przyjęcia<sup>35</sup>.

W wyjaśnieniu wzajemnych związków między ekonomiczną bazą a ideologiczną nadbudową Fromm proponuje wykorzystać kategorię "filtra społecznego". Wielu teoretyków marksizmu dostrzegało złożoność wzajemnych zależności między bytem a świadomością społeczną i nierzadko który głosił konieczność uwzględnienia psychologii społecznej jako ogniwa pośredniczącego między ruchem bazy i nadbudowy. W tym to świetle teoria "filtrów społecznych" Fromma zasługuje na wnikliwe potraktowanie, ponieważ pozbawiona swego czasami nadmiernie spekulatywnego charakteru byłaby w stanie przyczynić się do pełniejszego wyjaśnienia mechanizmów wzajemnego oddziaływania bytu społecznego oraz elementów nadbudowy: teorii, idei, ideałów.

Pojęcie "filtra społecznego" może być użytecznym narzędziem przy badaniu wpływu czynników społecznych na procesy poznawcze i ten typ problematyki był już podejmowany przez badaczy kultury. Wśród pierwszych teoretyków, którzy zajmowali się tymi zagadnieniami, znajdujemy nazwisko F.C. Bartletta<sup>36</sup>. Starając się wyjaśnić mechanizmy owych wpływów, doszedł on do wniosku, że w psychice ludzi poszczególnych kultur pojawiają się pewne charakterystyczne kategorie, które nazywa "schematami". Każda nowa treść jest odbierana przez daną osobę właśnie przez owe kategorie czy schematy. Jeżeli odbierany materiał jest niezgodny z tymi schematami, następuje zniekształcenie lub zubożenie procesu jego odbioru. W ten sposób pewne treści nie są rozpoznawane, jeżeli nie podpadają pod dany schemat poznawczy. Treści nie mieszczące się w kategoriach przyswojonych przez odbiorcę zostaną odrzucone lub zasymilowane w sposób cząstkowy<sup>37</sup>.

Późniejsza nieco koncepcja Triandisa<sup>38</sup> również głosi pogląd o uwarunkowaniu procesów poznawczych przez przyswojone już kategorie czy struktury. Triandis sądzi, iż sposób, w jaki człowiek danej kultury spostrzega świat, zależy od tego, jaka jest struktura i cechy języka, którym się posługuje.

W swoich testach badających wpływ kulturowych schematów poznawczych na procesy zapamiętywania G.T. Tolland wykazał, iż studenci poszczególnych narodowości, Amerykanie, Włosi, Francuzi, zapamiętywali te treści tekstu, które były bliskie ich kulturze<sup>39</sup>.

Poprzez język i schematy poznawcze kultura wpływa na sposób odzwierciedlania świata, a pośrednio na zachowanie i postępowanie człowieka. Teoria filtrów społecznych Fromma mieści się w szerokim nurcie badań nad społecznymi i kulturowymi uwarunkowaniami procesu poznawczego. Filtry społeczne, czy też schematy poznawcze, sprzyjają rodzeniu się różnego typu ideologii członków danej kultury, warunkują ich światopogląd, są przyczyną błędów poznawczych i w ogóle wywierają ograniczający wpływ na proces poznania. I tutaj Fromm ze swoją teorią ma niewątpliwie rację. Słabo jednak akcentuje charakter kultury, nie bierze pod uwagę tego, że kultura pod wpływem żyjących w niej ludzi zmienia się, że same kultury przenikają i wzbogacają się, że następuje pewnego typu unifikacja kultur, która zapobiega powstawaniu błędów poznawczych, rozszerza możliwości i granice poznania.

Ponadto teoria Fromma zawiera wiele psychoanalitycznych kategorii, zbyt spekulatywnych, czasami nie dających się zwerifikować, jak również pewne nieuzasadnione przesłanki o "odwiecznej naturze ludzkiej", o "anatomii charakteru" czy o "libidinalnej strukturze osobowości człowieka". Wszystkie one wpływają na teoretyczną wartość jego koncepcji, na zasadność formułowanych przez niego tez.

W koncepcji Fromma ideologia związana jest z nieświadomym. Powiązanie pojęcia ideologii z nieświadomymi treściami psychiki jest zabiegiem pożytecznym, ponieważ wskazuje na psychologiczne sposoby, jakimi ideologia opanowuje człowieka i kieruje jego postępowaniem. Problem ten, nie podjęty jak dotąd na szerszą skalę w naukach społecznych, zasługuje na większe zainteresowanie i być może w przyszłości doczeka się pewnych opracowań i teoretycznych rozwiązań. Przy teoretycznym opracowaniu nieświadomych postaw tworzenia się ideologii najwięcej trudności przysporzy zagadnienie wzajemnych powiązań między świadomymi a nieświadomymi treściami psychiki. Niełatwo również będzie odpowiedzieć na pytanie, że jeżeli



ideologia należy wyłącznie do sfery nieświadomego, jak sugeruje Fromm, to w jaki sposób może istnieć równocześnie jako świadomy czy "uświadomiony" system przedstawić.

Niemniej jednak propozycje Fromma, szczególnie wątki jego teorii dotyczące psychologicznych mechanizmów rodzenia się i psychospołecznych warunków akceptacji ideologii, powinny być podjęte przez nauki społeczne, w tym również przez filozofię marksistowską.

Problemy osobowości, problemy nieświadomych motywacji działań ludzkich i tzw. psychologiczna problematyka stanowiła i stanowi tylko margines rozważań w obrębie zagadnień materializmu historycznego. Interpretacja "ideologicznych" postaw człowieka, kategorie "filtru społecznego", "charakteru społecznego" mogłyby stanowić przedłużenie wewnętrznych wątków teorii Marksa i z psychologicznego punktu widzenia wysświetlić przynajmniej część indywidualnych i społecznych zachowań człowieka.

Humanistyczna psychoanaliza E. Fromma jako filozoficzno-psychologiczna całość jest tworem złożonym i przy jej ocenie wymaga uwzględnienia przynajmniej kilku jej aspektów.

Na płaszczyźnie społecznej jego koncepcje, poza wartościową poznawczo i momentami ciągle jeszcze dla nas odkrywczą krytyką społeczeństwa zachodniego, nie wychodzą w zasadzie poza utopijny ruch reformistyczny. Wnikliwy i bystry krytyk współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego wyławia wszelkie irracjonalności kultury tego społeczeństwa, wszelkie "schorzenia" osobowości jego członków. W pracach Fromma, podobnie jak u Marcusego<sup>40</sup>, zawarta jest wnikliwa krytyka współczesnego stylu myślenia właściwego kulturze amerykańskiej. Wspólne dla obydwu filozofów jest przekonanie, że wzrost ekonomicznego poziomu życia idzie w parze ze wzrastającym zniewoleniem człowieka i jego duchowym zubożeniem. W systemie rozwinętego kapitalizmu dyktaturę stanowi rozliczna machina przemysłu i stymulacja irracjonalnych potrzeb zabijających krytyczne myślenie i czyniących człowieka "jednowymiarowym" (Marcuse), wyalienowanym i chorym psychicznie (Fromm). Akcen-

tując wyalienowany i represywny charakter społeczeństwa amerykańskiego, opisując przeszkody stojące na drodze do uzyskania "wolności pozytywnej", nie dostrzega Fromm ekonomiczno-społecznej sytuacji, w jakiej znajduje się znaczna część jego członków. Wedle Fromma nie samo istnienie kapitału monopolistycznego oraz wyzysku pracy przez kapitał, lecz powstała w tych warunkach struktura osobowości stoi na drodze do przezwyciężenia "patologicznej" sytuacji jednostki i do uzyskania przez nią wolności pozytywnej. Fromm zainteresowany jest głównie w poprawie zdrowia psychicznego jednostki, w jej psychicznej i moralnej przemianie. Postawa jego stanowi refleks "krytycznej" filozofii społecznej kręgu frankfurckiego, tj. teorii apelującej wyłącznie do świadomości przygniecionej i wyobcowanej przez warunki materialnego bytu, którą jednakże sam byt materialny interesuje w bardzo ograniczonym zakresie, a jego rzeczywista krytyka dotyczy raczej pewnych istotnych aspektów cywilizacji przemysłowej, a nie samego kapitalizmu<sup>41</sup>.

Stosunek Fromma do marksizmu nie ma charakteru jednoznacznego. Bierze on z niego na ogół to, co chce wziąć dla uzasadnienia podstawowych tez humanistycznej psychoanalizy. Korzysta przy tym tylko z teorii "młodego" Marksa, widząc we wczesnomarksowskiej twórczości jedyny, "autentyczny marksizm".

Zauważalne cechy filozofii Fromma to swoisty idealizm oraz dosyć często metafizyczny i spekulatywny charakter wywodów teoretycznych. Idealizm Fromma jest idealizmem typu feuerbachowskiego. Objawia się szczególnie mocno, kiedy przedmiotem swej filozofii czyni on sferę "ducha" ludzkiego, upatrując w niej jedyną siłę napędową rozwoju dziejowego. Bardzo trudno oprzeć się wrażeniu, iż jego filozofia jest zbiorem tez i poglądów egzystencjalizmu, przybranych w nieco inną, psychoanalityczną szatę. Dążenie Fromma do stworzenia całościowego systemu egzystencjalnej filozofii odbiło się niekorzystnie na jakości jego filozoficznych i psychologicznych poglądów. Niejednokrotnie dąży on do zapełnienia "pustych obszarów" swego systemu mało wartościową pod względem poznawczym treścią teoretyczną.

Psychologia Fromma jest psychologią psychoanalizy freudowskiej przeniesioną na grunt socjologiczny. Przyjmując zasadni-



czy zbiór podstawowych tez ortodoksyjnej psychologii freudyizmu (pojęcia: nieświadomości, tłumienia, oporu i przeniesienia, kategorie: kompleksu Edypa, narcyzmu, nekrofilii), nie formułuje Fromm w zasadzie nowych prawidłowości i pojęć psychologicznych, lecz jedynie rozwija dotychczasowe. Bardzo często nadaje tym pojęciom nowy, kulturalistyczny sens, poszerzając ich teoretyczną zawartość, ale czasami wprowadza doń elementy nadmiernie posuniętej spekulacji myślowej (np. "pierwotna" i "wtórna potencjalność") lub zbędnego werbalizmu (np. "alternatywizm").

Istnieją oczywiście i pozytywne cechy koncepcji Fromma. Jego teoria osobowości, a nawet historiozofia, mimo zawartych w nich idealistycznych pierwiastków, przewyższają jednostronność socjoekonomicznego podejścia do problematyki społecznej. Poprzez wprowadzenie kategorii "charakteru społecznego" i "filtra społecznego" teoria ta przyczynia się do pełniejszego zrozumienia wzajemnych związków między ekonomiczną bazą a ideologiczną nadbudową.

Jeszcze w okresie swej niemieckiej twórczości Fromm zauważył, iż trzeba wykazać, że warunki ekonomiczne per se funkcjonują we wszelkich typach ludzkiej aktywności łącznie z ideologią. Wymaga to zatem uzgodnienia dyspozycji psychicznych jednostki z etapem rozwoju sił wytwórczych [1]. Za pomocą swej metody Fromm starał się zapełnić lukę między materializmem historycznym a motywacją psychologiczną<sup>42</sup>.

Przywiązując wciąż jeszcze dużą wagę do pierwszoplanowej roli doświadczeń wczesnego dzieciństwa i do konstytucjonalnie wrodzonej struktury charakteru, koncepcja Fromma zmierza do znacznego odbiologizowania ortodoksyjnej psychoanalizy Freuda. Wszelako, przyznanie kulturze ograniczonego wpływu przy formowaniu charakteru społecznego, zbyt sztywne, ahistoryczne ujmowanie natury ludzkiej skłania Fromma do przeprowadzenia linii, poza którą społeczeństwo nie może w prawidłowy sposób kształtować osobowości swoich członków. Doprowadza go to zarówno do sformułowania koncepcji "chorego" społeczeństwa, jak też do skonstruowania normatywnej etyki humanistycznej, która stanowi teoretyczną podatwę i moralne uzasadnienie konieczności nadejścia ery społeczeństwa produktywnego.

Od tego momentu nie potrafi on już zapełnić swoją teorią przepaści, jaka istnieje między krytyką stanu obecnego a jego propozycjami pozytywnych rozwiązań; między kreślonym przez niego obrazem industrialnego, wyalienowanego i chorego społeczeństwa a iluzorycznością swych utopijnych przewidywań.

Należy uznać za niewątpliwą zasługę Fromma, iż wady ustroju kapitalistycznego potrafił przedstawić w nowym świetle, tj. w aspekcie zdrowia psychicznego. Jednakże humanistyczna psychoanaliza Fromma, przyjmując podstawową tezę ortodoksyjnej psychoanalizy o irracjonalnym charakterze natury ludzkiej, z góry przekreśliła możliwość ukazania konstruktywnego rozwiązania niepokojących kapitalizm przeciwieństw. Człowiek rządony przez podświadome konflikty i namiętności jest pasywnym podmiotem dowolnie sterowanym przez otoczenie i okoliczności. Może cierpieć, może popaść w chorobę psychiczną, ale nie może działać - przeciwstawić się złu. Na drodze miłości i rozumu może pojednać się z tym światem, ale nie może go zmienić.

Na plus należy poczytać Frommowi, iż koncepcje swe traktuje do pewnego stopnia jako program otwarty. Jego dynamiczna psychoanaliza ujmuje jednostkę w jej rozwoju i stawianiu się, stara się śledzić jej wzajemne związki z rzeczywistością społeczną. Koncepcje jego jednak w zbyt małym stopniu wykorzystują wszelkiego typu badania i ustalenia antropologii kulturowej (Boas, Mead, Malinowski), która przecież stanowiła jedną z istotnych inspiracji psychoanalizy kulturowej. Nie ustrzegł się on przeto patosu i rozmachu teoretycznego, kulturowego i filozoficznego uniwersalizmu, nie ustrzegł się ahistoryzmu w ujmowaniu problematyki natury ludzkiej i zdrowia psychicznego człowieka.

Dużą zasługą Fromma jest zwrócenie uwagi na "racjonalizujący", zafałszowany charakter psychicznych postaw ludzkich. Postawy tego typu, mimo iż realizują pewne obronne funkcje psychiki, wyrządzają niepomierne szkody na płaszczyźnie stosunków ludzkich, jak również stanowią ostoję niepoznawczych, iluzorycznych, "ideologicznych" form świadomości ludzkiej. Analiza psychologicznych podstaw i mechanizmów tych zjawisk może być pomocna w przewyżnianiu przeszkód stojących na



drodze do prawdziwego poznania oraz w podnoszeniu ogólnej kultury postaw i zachowań ludzkich.

Paradoksalne jest jednak, iż Fromm, który cały swój wysiłek skupił na torowaniu umysłowi ludzkiemu drogi w świecie ideologicznych zafałszowań, w swej teorii przyjmuje wiele "ideologicznych", irracjonalnych założeń, często gloryfikuje irracjonalne postawy wobec świata, wędruje po obszarach mistycyzmu. Czy nie płyńże stąd zaskakujący na pozór i przeczący świadomym zamysłem Fromma wniosek, że "irracjonalne" można leczyć tylko "irracjonalnym"?

#### PRZYPISY

- 1 Erich Fromm (1900-1980) studia psychologiczne i filozoficzne odbywał we Frankfurcie nad Menem, w Monachium i Heidelbergu. W Heidelbergu otrzymał tytuł doktora nauk filozoficznych w 1922 r. W latach 1923-1924 zdobywa wiedzę i praktykę psychoanalityczną w Berlińskim Instytucie Psychoanalizy. Od 1929 r. jest wykładowcą w Instytucie Psychoanalizy we Frankfurcie, a równocześnie pracuje w Uniwersyteckim Instytucie Nauk Społecznych (stąd wzięła się również jego interdyscyplinarność w uprawianiu nauki). W 1933 r. Fromm został zaproszony na wykłady do Instytutu Psychoanalizy w Chicago. Zostaje następnie wykładowcą w Międzynarodowym Instytucie Badań Społecznych w Columbia University. W latach 1941-1942, wraz z Karen Horney, pracuje w Amerykańskim Instytucie Psychoanalizy, daje wykłady w New School for Social Research, a od 1943 r. zostaje czołowym teoretykiem w Washington School of Psychiatry im. Williama Alansona White'a w Nowym Jorku. W 1951 r. zostaje Fromm profesorem w National University w Meksyku. W Mexico City bierze czynny udział w IV Międzynarodowym Kongresie Zdrowia Psychicznego. Fromm zmarł w 1980 r. w Locarno-Muralto w Szwajcarii.
- 2 H. W e l l s, Zmierzch psychoanalizy, Warszawa 1968.
- 3 Z. F r e u d, Civilization and Its Discontents, Londyn 1939, s. 69.
- 4 Determinowana przez społeczną moralność seksualną represja wzmacnia oralne i analne (terminologia Freuda) cechy charakteru, który jest uznawany za "normalny" lub zdrowy przez zainteresowane społeczeństwo.
- 5 Przesłanki ontologiczne, które determinują charakter życia ludzkiego, to wielokrotnie determinowane przez Fromma "dychotomie egzystencjalne" następujących postaci: a) jesteśmy istotami żyjącymi i ze smutkiem musimy uświadomić sobie konieczną przepaść, jaka istnieje między naszymi aspiracjami a tym co może być osiągnięte w naszym krótkim i "umęczonym życiu", b) śmierć styka nas z nieuchronnym

- faktem, że bądź umrzemy przed tymi, których kochamy, bądź oni umrą przed nami, c) w ciągu naszej egzystencji otacza nas tyle przykładów nieuchronnego zła oraz niepotrzebnego i bezsensownego cierpienia, że nie możemy uniknąć bolesnych i smutnych doświadczeń [2].
- 6 J. S t r z e l e c k i, Konfrontacje, Warszawa 1974, s. 255.
  - 7 Z. F r e u d, Civilization and Its Discontents, s. 141-142.
  - 8 Ibidem.
  - 9 Wszystkie podkreślenia moje - R.S.
  - 10 Podobną historiozofię prezentuje inny przedstawiciel neo-psychoanalizy - Franz Alexander.
  - 11 K. J a n k o w s k i, Od psychiatrii biologicznej do humanistycznej, Warszawa 1975.
  - 12 W duchu zbliżonym do koncepcji Fromma są teorie L. Mumforda, The Condition of Man, Londyn 1944 oraz R.H. Towneya, Religia a powstanie kapitalizmu, Warszawa 1963.
  - 13 J. N a r s k i, Marksistowska koncepcja alienacji a egzystencjalizm, [w:] Filozofia marksizmu a egzystencjalizm, Warszawa 1974.
  - 14 H. W e l l s, op. cit., s. 236.
  - 15 Bardziej szczegółowe informacje odnośnie do idei "wspólnotowego socjalizmu" zawarte są w pracy R. S a c i u k, Humanistyczna psychoanaliza E. Fromma, Wrocław 1977 (nie opublikowana).
  - 16 Trafnie to wyraził Birnbach mówiąc: "[...] sprawiając wrażenie, że snuje wizję dnia przyszłego, Fromm cofa zegar czasów do dnia wczorajszego", M. B i r n b a c h, Neo-Freudian Social Philosophy, s. 203.
  - 17 W. H e r b e r g, Freud, The Revolutionists and Social Reality, [w:] Freud and the 20th Century, by Benjamin Nelson, s. 153.
  - 18 H. W e l l s, op. cit.
  - 19 R.R. G r i n k e r, Normality viewed as a system, Arch. Gen. Psychiatrii, 1967a, XVII, s. 3, 320-324.
  - 20 M. B i r n b a c h, Neo-Freudian Social Philosophy, s. 211.
  - 21 M. J a r o s z, Psychologia i psychopatologia życia codziennego, Warszawa 1975.
  - 22 M. B i r n b a c h, Neo-Freudian Social Philosophy.
  - 23 Odnośnie do "błędów" teoretycznych popełnionych przez Marksa więcej informacji zawiera praca R. S a c i u k, Humanistyczna psychoanaliza E. Fromma.
  - 24 J.A.C. B r o w n, Freud and the Post-Freudians, s. 184.
  - 25 F. B a s s i n, Zagadnienie nieświadomości, Warszawa 1972, s. 10.



- 26 C.G. J u n g, Archetypy i symbole, Warszawa 1976, s.172.
- 27 O "filtrze społecznym" patrz artykuł R. S a c i u k, Ideologia w humanistycznej psychoanalizie E. Fromma, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 434, Prace Filozoficzne XXIII, Wrocław 1978.
- 28 K. M a r k s, F. E n g e l s, Ideologia niemiecka, Dzieła, t. 3, Warszawa 1963.
- 29 O niemożności pogodzenia psychoanalizy z naukami społecznymi sensu stricto mówią również teoretycy zachodni. Talcott Parsons jest zdania, że z nieodróżniania odmiennych teoretycznych poziomów biorą się sytuacje, w których psychoanalizy "ekstrapoluje" bezpośrednio to, co odkrył w badaniach przez siebie osobowościach w sytuacji klinicznej na całe społeczeństwo. T. P a r s o n s, Psychoanalysis and Social Structure, [w:] H.M. R u i t e n b e e k, Psychoanalysis and Social Science, New York 1962, s. 47 i n. Również H. Hartman ostrzega przed próbami "bezpośredniego" wyjaśnianie zjawisk socjologicznych za pomocą kategorii psychologicznych. Rzeczywistość społeczna często jest błędnie interpretowana przez psychoanalizę wyłączenie jako bezpośrednia ekspresja nieświadomych i świadomych pragnień ludzi żyjących w tej rzeczywistości. H. H a r t m a n, The Application of Psychoanalytic Concept to Social Science, [w:] H.M. R u i t e n b e e k, Psychoanalysis and Social Science.
- 30 Teoria miłości została po raz pierwszy sformułowana przez Fromma w pracy Man for Himself (s. 131-132). Polakom czytelnikom znana jest przede wszystkim z pracy O sztuce miłości.
- 31 Dociekania na temat historii zawarte są w takich pracach Freuda, jak Studium o Leonardzie da Vinci (1910) oraz w studiach Totem i tabu oraz Mojżesz i monoteizm.
- 32 Pełną ocenę stanowiska Fromma można znaleźć w artykule R. S a c i u k, Na służbie życia i śmierci. Z humanistycznej psychoanalizy E. Fromma, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 659, Prace Filozoficzne XXXVII, Wrocław 1983.
- 33 T. T o p o l s k i, O dochodzeniu do prawdy w historii. Warszawa 1971, s. 13.
- 34 R. S a c i u k, O zastosowaniu humanistycznej psychoanalizy w teorii marksistowskiej, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 723, Prace Filozoficzne XLIII, Wrocław 1984.
- 35 R. S a c i u k, Ideologia w humanistycznej psychoanalizie E. Fromma.
- 36 F.C. B a r t l e t t, Remembering, Cambridge University Press, 1932.
- 37 Badania te zostały opisane w pracy S. M i k i, Postawy a zapamiętywanie, Studia Psychologiczne, t. VII, 1966.
- 38 H.C. T r i a n d i s, Central Influences upon Cognitive Processes, [w:] W.L. B e r k o w i t z (red.), Advances in Experimental Social Psychology, t. I, New York 1964.

- 39 C.T. T o l l a n d, Cultural Differences in Social Reproduction, Journal of Social Psychology, 1965, nr 43.
- 40 H. M a r c u s e, Soviet Marxism, [w:] Critical Analysis, 1957, s. 224.
- 41 M. H o r k h e i m e r, Kritische Theorie, Wstęp, t. I, Frankfurt n.M., 1968.
- 42 Teoria E. Fromma na płaszczyźnie psychologicznej ujawnia wpływy Freuda i Ranka, od strony socjologicznej zaś wpływy Marksa. Wpływ teorii Marksa pozostawił niewątpliwie ślad na badaniach Fromma, skłonił go do zwrócenia większej uwagi na rolę czynników materialnych i społecznych w przebiegu procesu historycznego i w rozwoju osobowości. O teorii jego można jednakże mówić jako o tej, która tylko pozostawała pod wpływem poglądów Marksa. Równanie frommizm-marksizm wydaje się być nieuzasadnione i występuje tylko w bardzo uproszczonych interpretacjach filozofii Fromma. Większość polskich komentatorów jego prac sytuuje dorobek filozoficzny amerykańskiego filozofa koło teorii marksistowskiej, wskazując na pewne pokrewieństwo i zbieżne punkty w wyznawanych poglądach i metodach badawczych. Różny jest przy tym, widziany przez tych teoretyków, stopień pokrewieństwa tych dwóch stanowisk. Większość uważa, że Fromm w swych filozoficzno-psychologicznych poglądach zbliżył się do pozycji marksistowskich. Oto np. zdaniem K. Fospiszyla, Fromm przy swojej analizie charakteru społecznego "dał dowód opanowania aparatu pojęciowego materializmu dialektycznego". Z. Wiczorek wyraża opinię, że Fromm w swoich pracach "posługuje się elementami analizy marksistowskiej". W sprawie łączenia psychoanalizy z filozofią marksistowską ten sam autor uważa, iż wysiłki Fromma w tym kierunku mają duże szanse powodzenia. O możliwościach takiej syntezy pozytywnie również wyraża się F. Ryszka. Wprost urzeczony neopsychoanalizą humanistyczną jest natomiast A. Schaff, od której, jak twierdził, wiele nauczył się przy swoim pojmowaniu filozofii marksistowskiej. K. P o s p i s z y ł, Psychoanaliza o kulturowych uwarunkowaniach osobowości, Studia Filozoficzne, 1969, nr 5, s. 107; F. R y s z k a, Ucieczka od wolności, Przedmowa, Warszawa 1970.